



Erasmus

Neapol, Lipiec 2024

Karolina Wolniaczyk

Weterynaria

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Wyjazd na praktyki weterynaryjne w ramach programu Erasmus na Università degli Studi di Napoli Federico II w Neapolu w lipcu 2024 roku.

Nazywam się Wolniaczyk Karolina, jestem studentką VI roku Weterynarii na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. W lipcu 2024 roku odbyłam praktyki jako Voluntary Student na Uniwersytecie Fryderyka II w Neapolu, na wydziale medycyny weterynaryjnej.

Powodów dla których wybrałam akurat tę uczelnię jest wiele. Pierwszą rzeczą, na którą zwróciłam uwagę gdy dokonywałam wstępnego research'u na temat oferowanych przez mój uniwersytet uczelni partnerskich, była przejrzystość strony internetowej uniwersytetu w Neapolu, dostępność wszelkich informacji, a także fakt iż koordynator z Włoch szybko i sprawnie odpowiadał na wszelkie zadane mu pytania, co nie zawsze miało miejsce w przypadku innych uczelni.

Po drugie, jako wielbiciel języka włoskiego oraz z racji faktu iż uczyłam się go w przeszłości, zależało mi na odbyciu praktyk we włoskojęzycznym kraju, aby móc tenże język podszkolić. :)

Oczywiście, pyszna neapolitańska kuchnia oraz bliskość morza również były niekwestionowanymi plusami Neapolu :)





Słów kilka na temat uczelni

Wydział Medycyny Weterynaryjnej znajduje się nieopodal typowo neapolitańskiej dzielnicy Stella-Rione Sanità, jest to miejsce bardzo klimatyczne miejsce – gwarne, pełne niewielkich, lokalnych sklepików i restauracyjek, krętych uliczek, skuterów i graffiti.

Sam szpital uniwersytecki również jest bardzo urokliwy, urządzony w starodawnym budynku, z wewnętrznym dziedzińcem, kolumnami i freskami na ścianach.

Università degli Studi di Napoli Federico II

Warto również wspomnieć iż Uniwersytet im. Fryderyka II był jednym z pierwszych średniowiecznych uniwersytetów. Zorganizowano go w oryginalny sposób, odmienny od tzw. bolońskiego czy paryskiego modelu uniwersytetu.

Była to uczelnia zamknięta, o bardzo ostrych regułach. Uczniowie i profesorowie mieli zakaz opuszczania jej murów - dziś jednak oczywiście tak nie jest :)



Przebieg praktyk

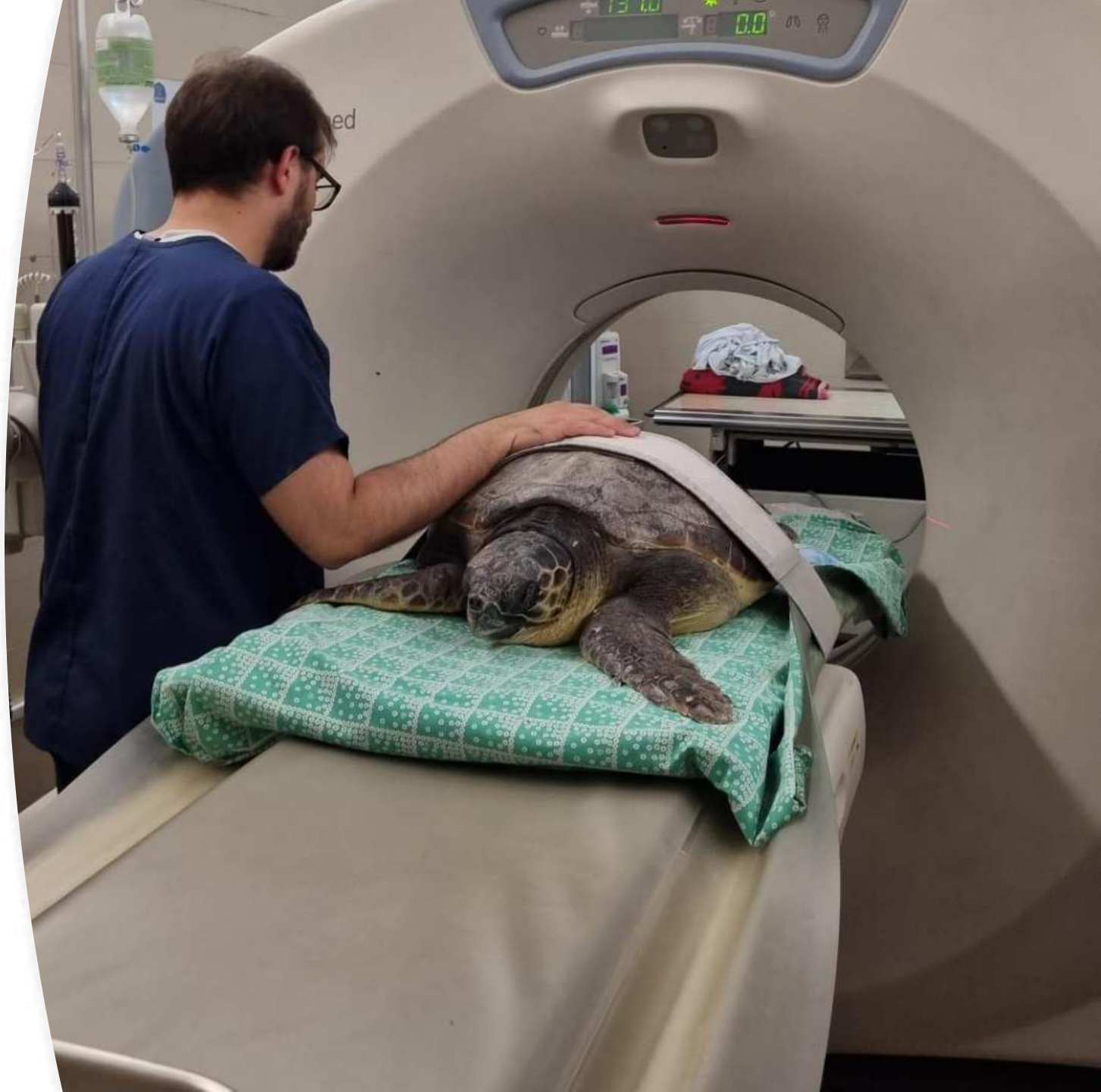
Nie mam zastrzeżeń co do przebiegu praktyk – nauczyciele akademicy byli bardzo sympatyczni i w większości chętnie dzielili się swoją wiedzą - szczególnie katedra radiologii weterynaryjnej, a także onkologii, zwierząt egzotycznych oraz chirurgii.

Nauczyciele akademicy w zdecydowanej większości dobrze posługiwali się językiem angielskim.

Szpital Uniwersytecki jest dobrze wyposażony np. posiada na wyposażeniu tomograf, czego niestety na naszej lubelskiej klinice nie ma.

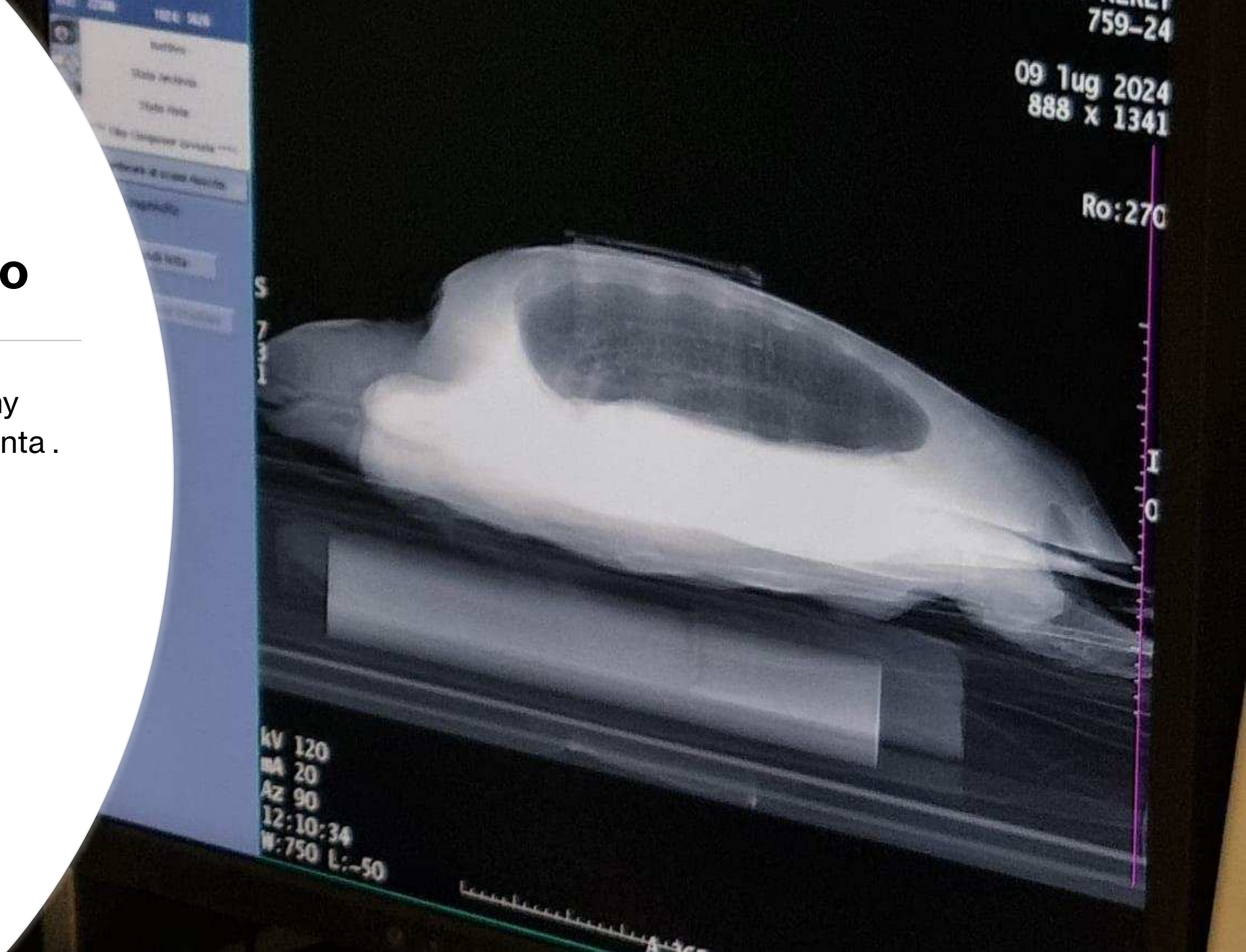
Ponadto, miałam okazję zaznajomić się z chorobami zwierząt, których w czasie staży na UP w Lublinie nie widziałam np. żółwi, które w Neapolu były częstymi pacjentami i generalnie są to popularne towarzyszące zwierzęta we Włoszech, ze względu na to, iż nie wymagają one zbyt wielkiego poświęcania im uwagi. Na zdjęciu obok, widoczne jest wykonywanie tomografii komputerowej u żółwia *Caretta Caretta*, który trafił do kliniki weterynaryjnej z powodu generalnego złego samopoczucia oraz apatii.

W Polsce, szanse na spotkanie tego typu pacjenta oraz na wykonanie mu tego rodzaju badania, z pewnością są znikome :)

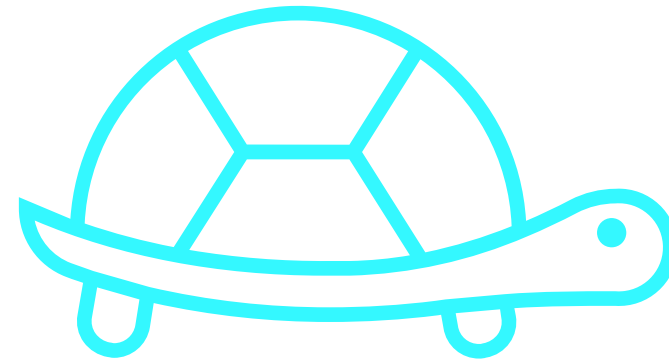
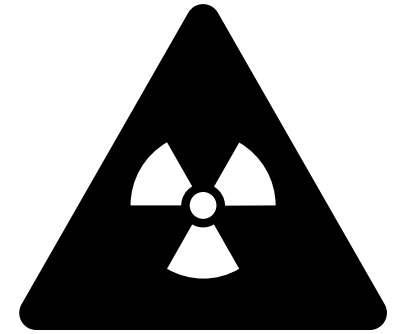


Wynik badania tomograficznego

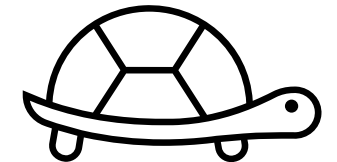
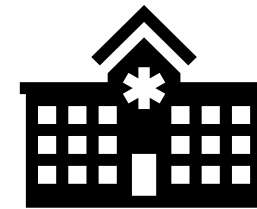
Widoczna infiltracja – zmiany naciekowe w płucach pacjenta.

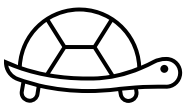
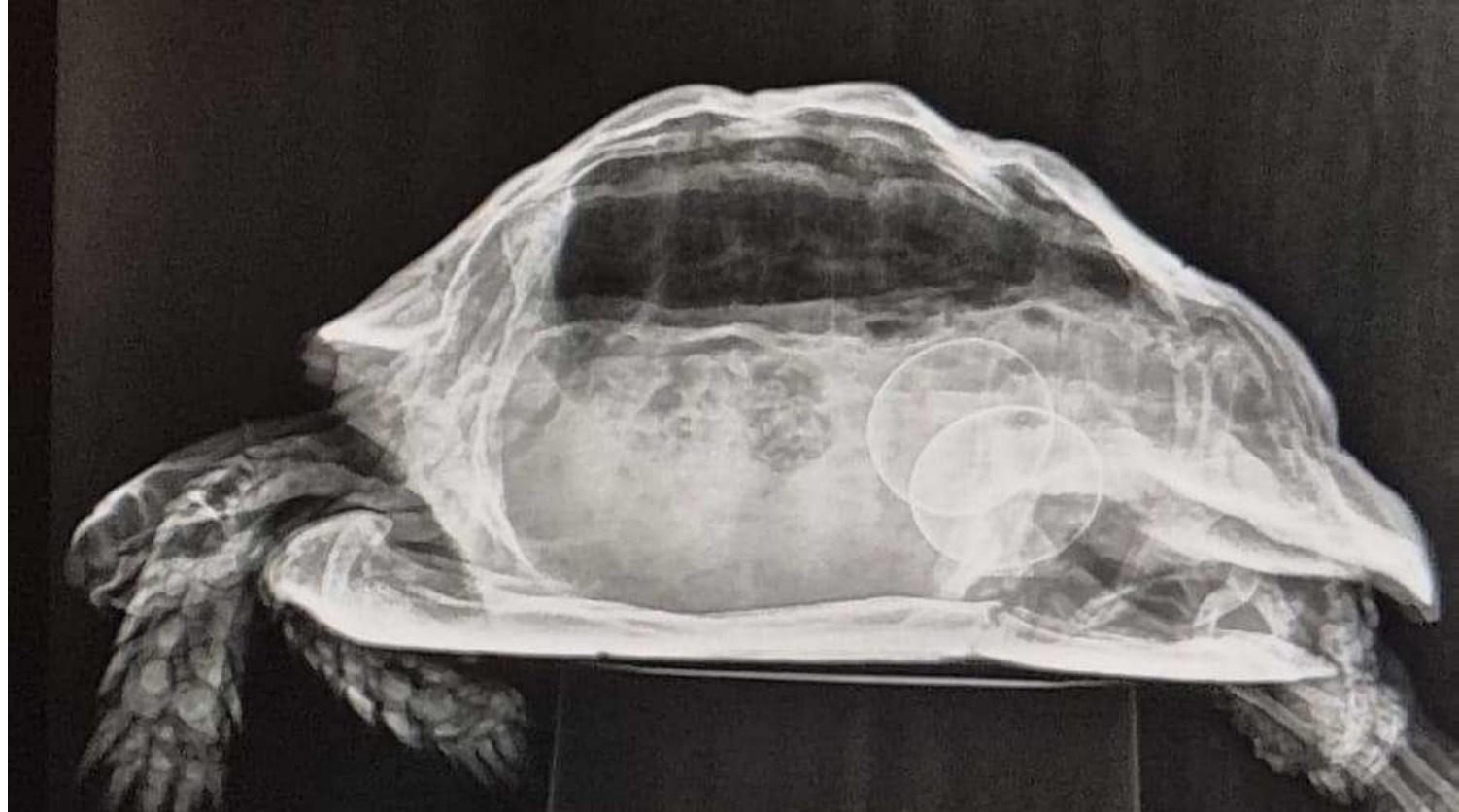
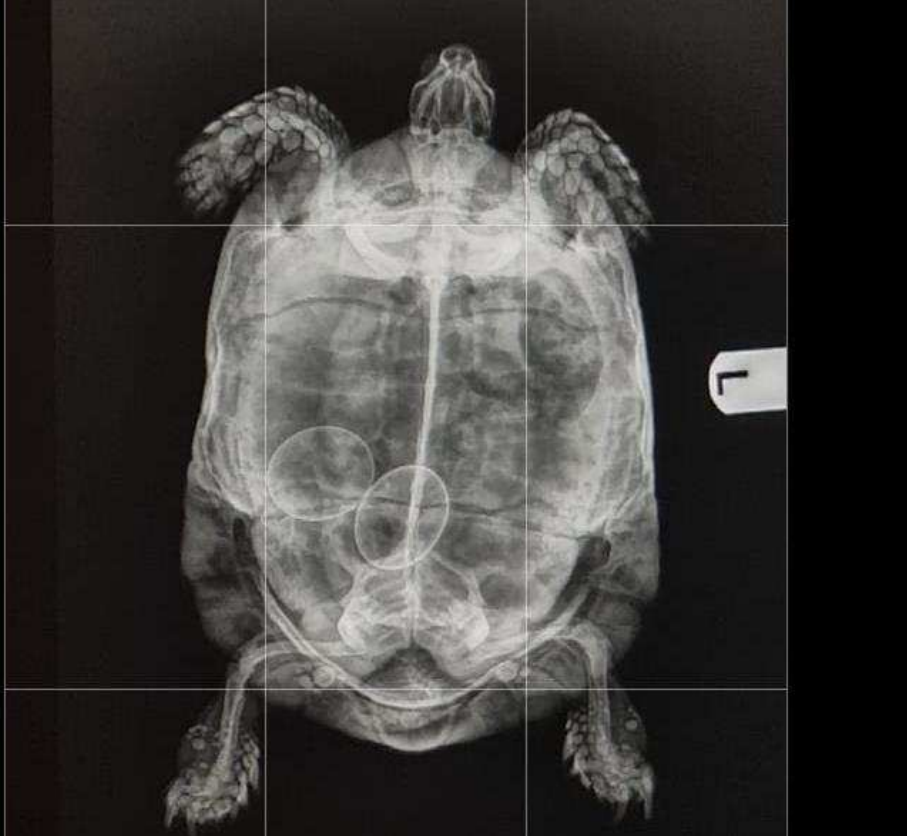


Innym razem, do kliniki weterynaryjnej trafiła apatyczna żółwica. Pacjentce wykonano badanie RTG w projekcji horyzontalnej oraz brzuszno – grzbietowej.

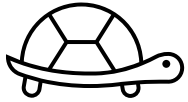


**Był to
również dość
niecodzienny
widok :)**





- Badaniem wykazano obecność dwóch jaj w jamie ciała żółwicy.



Prawdopodobnie, przyczyną niezłożenia przez żółwicę jaj był fakt, iż na składanie jaj i ich inkubację ma wpływ temperatura oraz sezonowość, a ostatnia zima w Neapolu była bardzo ciepła, co rozregulowało homeostazę organizmu samicy i prawidłowe przebieganie procesu składania jaj. Ponadto, samica ta była już osobnikiem starym. Zastosowano podanie domięśniowe 10 % glukonianu wapnia, po jego iniekcji, żółwica złożyła jaja :)





Kolejnym ciekawym, rzadko spotykanym przypadkiem była żółwica mająca problemy ze swoją skorupką - postępujący proces martwiczy.

Okazało się, iż samica żyła na co dzień z samcami, które w przyrodzie, w normalnych warunkach, miałyby z nią kontakt raz w roku, tymczasem w warunkach domowych, przebywały ze sobą cały czas, non stop próbując zmusić samicę do kopulacji. Samce żółwi, "zalecając się" samicy, "szturchają ją" w skorupę, gdy ma to miejsce raz w roku, nie jest to dla niej szkodliwe, jednak ma to miejsce non-stop, z czasem powoduje niszczenie skorupki.

Właścicielce zalecono odizolowanie żółwicy od samców, a także przemywanie ran żelem z chloreksydyną.

Oczywiście, "zwykłych", "rutynowych", pso-kocich pacjentów również miałam okazję zobaczyć :)

Zgłaszało się wielu pacjentów onkologicznych, z różnego rodzaju zmianami skórnymi i guzami, miałam okazję wykonać kilka biopsji.

Uczestniczyłam również w wielu konsultacjach kardiologicznych. Właściciele zwierząt, które musiały zostać poddane zabiegom chirurgicznym w sedacji, wykonywali przed zabiegiem kontrolne echo serca aby stwierdzić, czy zwierzę może zostać poddane sedacji, czy jednak niesie to zbyt duże ryzyko.

Ponadto, w czasie trwania każdego zabiegu chirurgicznego obecny był anestezjolog, co bardzo mi się podobało, jest to profesjonalne i odpowiedzialne podejście.



Na szczególną uwagę i słowa uznania zasługuje Doktor Giovanni della Vale, pracujący na katedrze chirurgii. Wykonuje on wiele skomplikowanych zabiegów z zakresu ortopedii weterynaryjnej, np. korekcję obustronnej dysplazji stawu biodrowego wraz z przemieszczeniem łopatki bądź artroskopię. Jeśli ktoś jest zainteresowany tym tematem, szczególnie polecam udanie się na praktyki właśnie do Neapolu.



artroskopia

O Neapolu

Jeśli chodzi o sam Neapol, jest to bardzo specyficzne miejsce, z pewnością jedyne takie w Europie. Nie każdy się w nim odnajdzie, ze względu na panujący w nim gwar, chaos i brud.

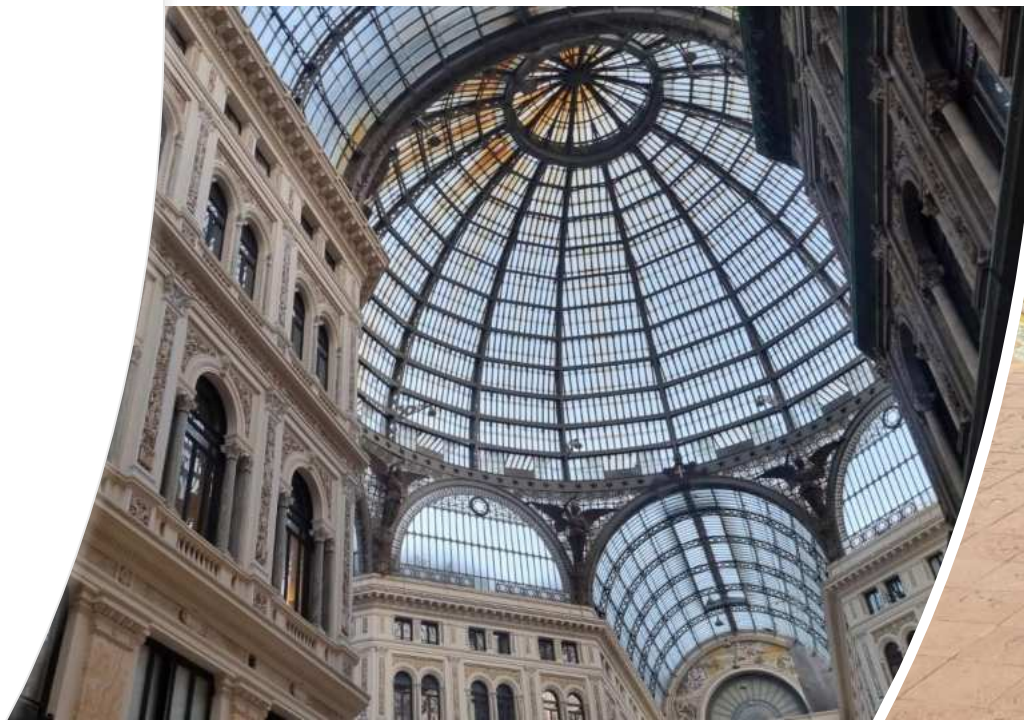
- Architektura – architektura Neapolu jest bardzo charakterystyczna, szczególnie na starym mieście, w dzielnicach takich jak Decumani, Quartieri Spagnoli, a także na Scampii oraz Stelli. Obskurne budynki widać wśród wszechobecnego, rozwieszonego prania i wąskich uliczek po których mkną z zawrotną prędkością skutery, nie zważając na jakiegokolwiek zasady. Generalnie, na ulicach Neapolu panuje jedna zasada – brak zasad. Przejścia dla pieszych i światła to jedynie dekoracja, nikt się nimi nie przejmuje – ani piesi, ani kierowcy :) Widząc na ulicy kogoś, kto szuka pasów - od razu wiemy, iż nie jest tutejszy :) Wracając do kwestii architektury, budynki w wielu miejscach są obdrapane, brudne i pełne graffiti. Pierwsze wrażenie nie napawa przyjezdnych optymizmem na udany pobyt, ponieważ obraz Neapolu bardzo odbiega od tego, do czego przyzwyczajają nas elegancka Florencja, Rzym czy Mediolan, ale proszę mi wierzyć, Neapol również można pokochać, ponieważ ma swój urok :)



- Śmieci - w Neapolu jest brudno, stopy śmieci piętrzą się na ulicach, nie brakuje również bezdomnych i kieszonkowców, jednakże ta ostatnia kwestia powoli ulega zmianie – w dzisiejszych czasach, niemalże w całym Neapolu umieszczone są kamery i armia, tak więc kwestia bezpieczeństwa ulega poprawie, wciąż jednak warto jest mieć oczy dookoła głowy w miejscach zatłoczonych oraz w środkach komunikacji publicznej.
- Ludzie - Neapolitańczycy są z reguły ludźmi sympatycznymi i otwartymi, chętnie udzielą nam pomocy czy wskażą drogę. W tym miejscu, chciałabym wspomnieć o neapolitańskiej organizacji ESN, z którą nawiązałam kontakt jeszcze przed przyjazdem i której członkowie pomogli mi znaleźć mieszkanie, a także zapoznali mnie z innymi uczestnikami programu Erasmus po moim przyjeździe, pomagając mi się zaaklimatyzować. Poza tym, ESN organizuje wiele ciekawych eventów, wycieczek czy integracji.



- Jedzenie – Neapol słynie z pizzy neapolitańskiej, a także - pizzy smażonej na głębokim tłuszczu - Pizzy Fritty, która mi smakuje jeszcze bardziej niż klasyczna pizza :) Neapol to raj dla głodomorów, choć muszę przyznać, że po miesiącu spożywania pizzy na przemian z makaronem, brakowało mi zielonego :(jakiegokolwiek sałatki :)
- Pomimo iż Neapol sam w sobie jest bardzo głośny i absorbujący, chwilę wytchnienia znajdziemy w miejscach takich jak ogrody w Klasztorze Św. Klary, które znane są z tego, że zdobi je setka kolorowych mozaik oraz drzewa cytrusowe – raj pośrodku miasta !
- Należy również pamiętać, iż w Neapolu znajdują się także ważne obiekty sakralne i historyczne jak np. - figura Jezusa pokrytego całunem, wznoszący się nad miastem Castel Sant'Elmo (z którego rozciąga się przepiękna panorama na miasto i górującego nad nim Wezuwiusza – jednego z nielicznych wulkanów Europy), a także Pałac Królewski czy Galleria Umberto I.





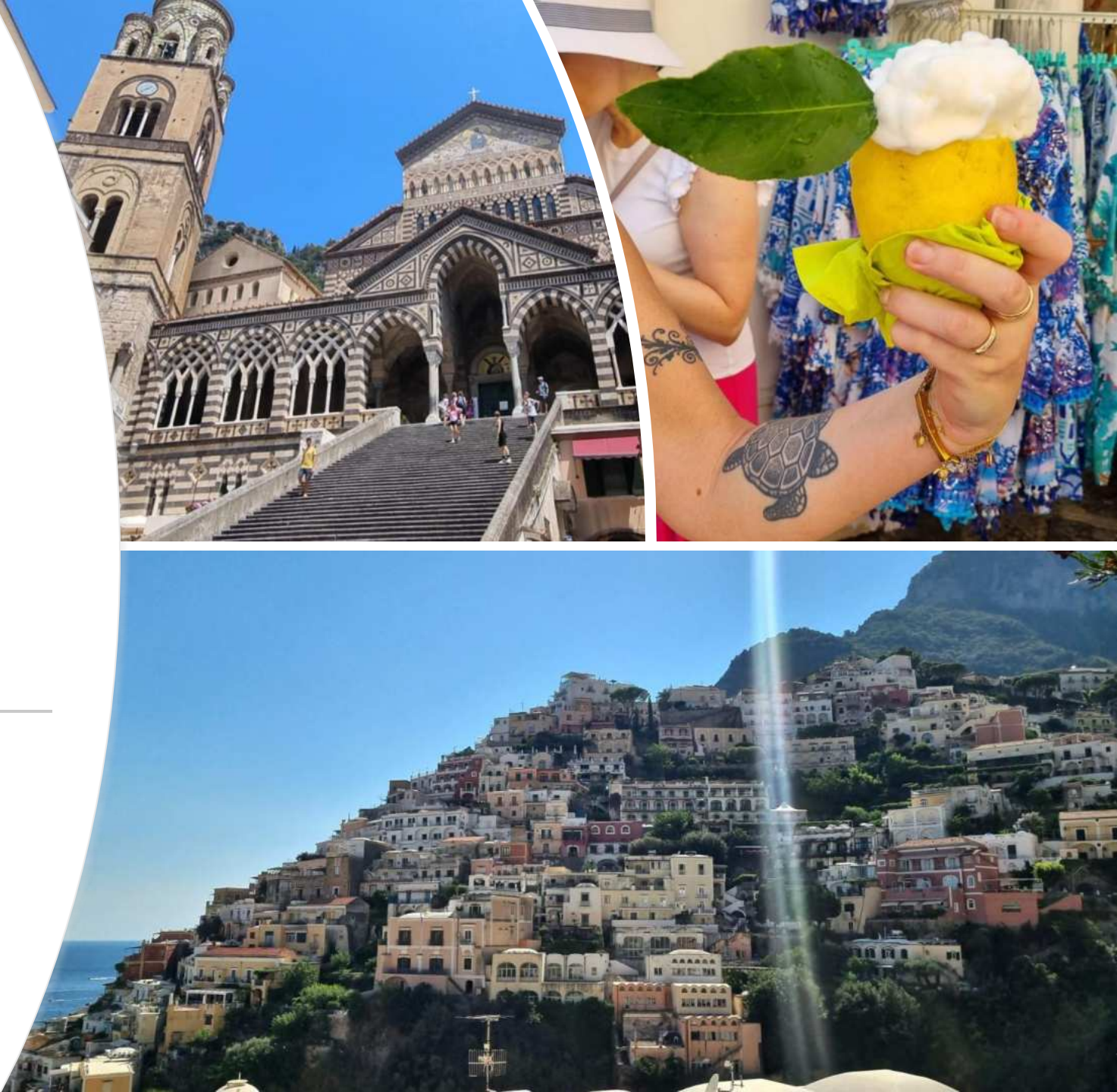
Ponadto, w pobliżu Neapolu znajdują się Pompeje, miasto którego nikomu nie trzeba przedstawiać - miłośnicy historii z pewnością znajdą tutaj coś dla siebie



A jeśli zmęczy nas wieczny gwar i chaos Neapolu, wytchnienie znajdziemy na znajdującym się 40 km dalej Wybrzeżu Amalfitańskim lub na Wyspie Capri - tutaj oblicze Zatoki Neapolitańskiej zmienia się diametralnie – brudne i obdrapane bloki ustępują wysublimowanym kamieniczkom, kawiarenkom i hotelikom (w których ceny za nocleg sięgają tysięcy Euro za noc) na zboczu klifów i piętrzących się nad turkusową wodą Zatoki Neapolitańskiej gór. Jest to jeden z najładniejszych rejonów Włoch.



Jest to miejsce bardzo urokliwe, które gorąco polecam zobaczyć. Być może uda się Wam spotkać Leonardo di Caprio, Jennifer Lopez lub inną gwiazdę Hollywood, które upodobały sobie ten rejon Europy? :)

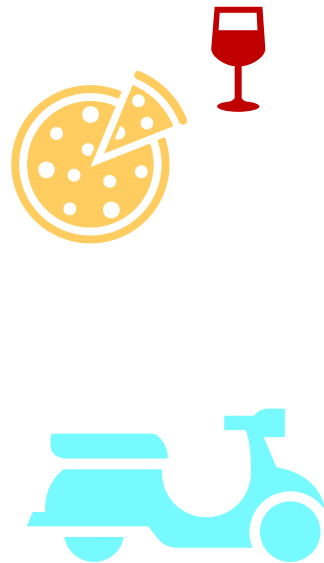
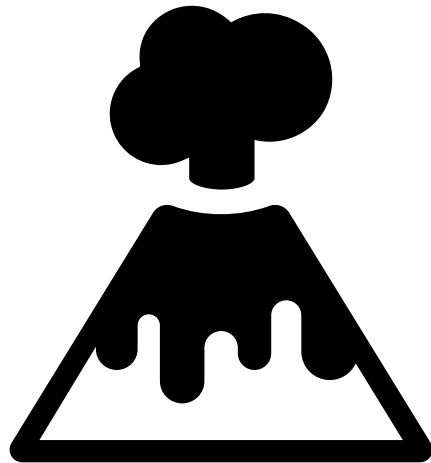


Podsumowując

- Neapol to bardzo specyficzne miejsce, nie każdy się tutaj odnajdzie, jednak każdy powinien tutaj choć raz przyjechać na kilka dni, aby poczuć na własnej skórze klimat tego miasta i skosztować jego kuchni.
- Erasmus to niesamowita przygoda, która daje możliwość poznania wielu ludzi z różnych krajów, a także ich kultur i tradycji. Nie żałuję ani chwili spędzonej we Włoszech i bardzo się cieszę że wzięłam udział w tym programie. Zostałam w Neapolu bardzo ciepło przyjęta i miałam okazję przeżyć ogromną przygodę w miejscu innym niż wszystkie inne w Europie. Bez dwóch zdań, było to ciekawe wyzwanie. Wyjazd w pojedynkę za granicę jest sam w sobie skokiem na głęboką wodę, ale życie w realiach Neapolu zupełnie odbiega od tego do czego przywykliśmy w Europie Północnej, tym bardziej więc było to interesujące doświadczenie, jednakże WARTO BYŁO ! Podróże kształcą. :)
- Osoby ceniące spokój i ciszę, a także te niecierpliwe (w Neapolu ludzie na wszystko mają czas, np. czas oczekiwania wynoszący w teorii " kilka dni " na szkolne WiFi wyniósł 3 tygodnie) niech wybiorą inne miejsce na odbycie swoich praktyk, jednak osoby lubiące wyzwania – pakujcie walizki i lećcie do Neapolu . Mówi się iż "przylatując do Neapolu płacze się dwa razy – po przyjeździe, i gdy trzeba z niego wyjechać" i muszę stwierdzić, że coś w tym jest :)



Dziękuję za uwagę :)



Karolina Wolniaczyk